

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznic 9 k.
Półrocznic 4 k. 50
Kwartalnie 2 k. 50
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznic 12 k.
Półrocznic 6 k. 50
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda...

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA WŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz w lub za jego miejsce 6 k., z ustępk. za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy 30%, 80%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Feliksa Walezyusza M
Jutro: N. 23 go św. Ofiarow. N. M. P.
Wschód słońca o godz. 7 min. 30. Zachód o godz. 4 min. 1.
Długość dnia godz. 8 min. 31. Ubyło dnia godzin 8 minut 8.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Ruch ludności w Łodzi w 1884 i 1885 r.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 259).

Przechodząc teraz do statystyki śmier-

telności, musimy najprzód podać tablice, przedstawiające ilość zmarłych z podziałem według miesięcy, wieku, płci i wyznania, przyczyn nadmieniam, iż dzieci do 15 lat połączone są w jednej rubryce, ponieważ tak bywa ogłaszane w każdym numerze „Dziennika,” gdyż statystyka ta ma zna-

czenie czysto praktyczne, informacyjne, a z tego powodu niema potrzeby zachowywania w niej umiejętnego podziału dzieci na różne kategorie wieku.
Otóż tablice śmiertelności w roku 1884 przedstawiają następujące cyfry:

Table with columns: MIESIĄC, K A T O L I C Y, 0-16, 16-20, 21-30, 31-40, 41-50, 51-60, 61-70, 71-80, 81-90, 91-100, wyżej 100, Razem. Rows for months: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień.

Table with columns: MIESIĄC, E W A N G E L I C Y, 0-16, 16-20, 21-30, 31-40, 41-50, 51-60, 61-70, 71-80, 81-90, 91-100, wyżej 100, Razem. Rows for months: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień.

Table with columns: MIESIĄC, I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, Razem. Rows for months: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień.

(Dalszy ciąg nastąpi).

27)

WIKTOR HUGO

przez
Pawła de Saint-Victor.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 259).

Wyrzucano Wiktorowi Hugo, iż zaszeroką przestrzeń romansu poświęcił tym zabiegom pracownika. Ale, jest to jakby kto potępił Daniela Foë, że zadługo opisywał roboty swego Robinsona. Dusza książki jest właśnie w tej pracy istnie cyklopowej, podrzymywanej natężeniem miłości. Poświęcenie Gilliata mierzy się tym ogromem i rusztowaniami, przezeń wzniesionemi — wielkość moralna stosuje się tutaj do przeszkód fizycznych, pokonanych i zburzonych przezeń. Jakież przedmiot wreszcie bardziej może być zajmującym od tego mechanizmu szalonego, złożonego, tak zręcznego, a stworzonego, części za częścią z okruczeństwa mnóstwa statku rozbitego. Umiejętność przesiąknięta namiętnością, odkrywa robotnikowi temu zasady geometryi i prawa dynamiki, tajemnice mechanizmu i działy rzemieślnicze. Mianuje go inżynierem i kowalem, cieślą i mechanikiem. Jednoczy w nim zręczność i siłę mnóstwa robotników. Ten zakochany rybak włada setką rąk wirgiliuszowego tytana.

Niepodobna dość wychwalić potęgi technicznej, wykazanej przez Viktora Hugo w sprawozdaniu z tej olbrzymiej pracy i energicznej dokładności, z jaką każdym narzędziem włada, oznaczając je nazwami specjalnemi, prawdziwemi i malowniczymi razem, by się wyraźnie przedstawiły oczom czytelnika. Widzi się, jak ten obszerny plan belek i lin, kół i wind, wznosi się,

łączy — ściga się wzrokiem maszynę, odosobnioną, przytrzymaoną linami, równoważoną łańcuchami, aż do chwili, gdy schodzi, nieuszkodzona i prosta, do czółna.

Wtady burza nadięga, ta wściekła burza o której mówiliśmy dopiero. Gilliat wyrzyna tę salwę, po za ogrodzeniem drżącym z desek, których szczyberzy zatyka pod szarżą piorunów. Zdawał się zadziwiać otchłań. Na Durandzie chwającej się chodząc tam i owdzie; pomost trząsnął się za każdym krokiem, a on pilował, ciął, kuł z siekierą w rękę, siny w blasku błyskawic, rozchochrany, bez obuwia, w łachmannach, z twarzą odkrytą płwocinami morza, wielki w tej przepaści piorunów. Nic wspanialszego między podaniami walk olbrzymów i historią wojen, od tego człowieka zapamiętałe wojującego z naturą, w gniewie.

Zniszczenie potwora należy do zakresu herkulesowych prac. Czemś jeszcze bardziej straszniejszym, niż zapasy Gilliata z Oceanem, jest walka jego z głowonogiem, żyjącym lepem, płodem otchłani, który go okraża łągami ramion, zbrojnymi mnóstwem baniek i wysysa go i pompuje tyśmiem ust powietrznych. Męczarnia niesłychana, niewypowiedziana — być Laokonom w mocy pijawki o niezliczonych smoczkach. Przypomina to owo widzenie piekielne, gdy Dante widzi potępięca jak wosk topniejącego w objęciu węża i jednoczącego się z potworem.

Jakąż czarodziejską potęgę ma styl Poeta dotyka owo wstrętne zwierze czołgające się we wnętrzościach chaosu i oto podniesionem jest do godności w sztuce: zabiera odtąd miejsce w rządzie arystokracji potworów, między Hydrą i Smokami!

Gilliat zwyciężył morze, ale sam jest zwyciężonym przez kobietę, zdrażną i nie-

odpowiedzialną, jak ono. Gdy wraca do Guernesy, złamany, okrwawiony, zgłodniały, trupio-błady, zadyszany i radosny, odprowadzając Mess Lethierry'emu jego maszynę i majątek, zostaje Deruszettą zamieniającą zaręczynowy pocałunek z szanownym Ebenezorem Condray, pastorem protestanckim, czystym i pięknym jak grecki pasterz.

Jest to śliczna postać, ów kapłan młodzieńczy, elegancki i poważny — pełen wdzięku i myślący, łączy w swej osobie „powaby pnia z godnością biskupa.” Jego miłości z Deruszettą, zrodzone wśród bliźnich werwetów są dziewiczej czystości. Schadzki przy świetle gwiazd, między majowym kwiecieniem, podczas gdy słowik śpiewa pierwsze swoje hymny, toczą wzniosłością religijną. Kapłaństwo Ebenezera wznaga i uszlachetnia jego namiętność; prosi dziewczę o serce głosem Jakóba wzywającego Rachelę. Rzekłbyś, oboje wyszli z ogrodów Edenu. Amor w ubiorze kapłańskim mówi do Psyche językiem ołtarzy.

Deruszetta, owa tak łagodna i tak okrutna, jest także zachwycającą osobą, zrobioną z niczego, narysowaną w kilku cudnych konturach, pozostających nazawsze w pamięci, jak używając porównania z pieśnią nad pieśniami — jak „pieczęć na sercu.” Poeta nazywa ją „ptaszkiem, mającym kształty kobiece” i to określenie rozgrzesza ją. Alboż ptaszek temu winien, że nie posiada pamięci? Któżby wyrzucił Galatei, że woli Acisa od Cyklopa?

Gilliat żeni dwoje kochanków, wsadza ich na pokład statku Cashmere; potem idzie zasiąść nad brzegiem morza, na skale Gild-Holm-Ur, już otoczony przypliwem. Śmierć uroczysta jak ofiara, a wielkość jej patetyczna, przypomina dalekiem zestawie-

nie obraz stosu Dydony, wzniesionego u bram Kartagi. To co stanowi piękność tego szczytowego zakończenia, iż nawet bez lez czytało go niepodobna, leży w tem, iż samobójstwo Gilliata, wydaje się bezwiednie jakby przypadkowe. Nie wiadomo, czy wstąpił na skalę z zamysłem śmierci, czy też by ścigać oczyma aż do ostatka niknący okręt, który mu uwoził duszę. Przypłył się wznosi nieustannie; fala dosięga do pasa, do ramion. Głowa tylko pozostaje a Gilliat patrzy jeszcze i ciągle i znika pochłonięty swem widzeniem.

Zaznaczyliśmy zaledwie, w tym pobieżnym rozbiórce osobistości podrzędnej, pełnej oryginalności twórczej. Mess Lethierry jest jakby wyłowiony z morza: istny Tryton w postaci ludzkiej. Clubin, człowiek czekający sposobności i Rantaine, są obaj niewdzięcznicy, miary Thenardier'a w Nędzarzach.

Wiadomo, z jaką siłą Wiktor Hugo podejmuje nitekzenników ze społecznego bagniska. Dłonią przywykłą do kreślenia średniowiecznych truandów i bandytów historyi, piętnuje ich po mistrzowsku. Szpony lwie zapuszcza równie głęboko po przez brudną skórę hyeny, jak we wnętrzości wspaniałego tygrysa. Rantaine i Clubin są to portrety, gdzie fantazyja artysty łączy się z dokładnością rysopisu policyjnego. Energia wykonania nie ujmuje nic ich podobieństwu. Są oni zaznaczeni, bez powiększenia; podniesieni do najwyższej potęgi typu, bez przesady i potworności. Zandarm-by ich poznał z pewnością odrazu.

(D. t. n.).





O G Ł O S Z E N I A.

NARZĄDZONA METODA

...nia się języka niemieckiego w...
...siągach bez nauczyciela, przez Pit...
...nera. Cena całego dzieła rs. 2 k. 60...

Młoda osoba

Francuska, życzy sobie...
...za stół i mieszkanie w do...
...mu familijnym dawać od...

Młody człowiek

znający gruntownie język polski...
...rosyjski, niemiecki, francuski i angielski...

DENTYSTA

B. Brzozowski

wstawia zęby sztuczne wedle najnow...
...szej, za najlepszą uznaną metody...

Potrzebne do wynajęcia

PIANINO lub FORTEPIAN

za gwarancją. Wiadomość w te...
...atrze Victoria. 1333-3-2

DO SPRZEDANIA Fisharmonia

w dobrym stanie, za cenę przy...
...stępną. Wiadomość w redakcyi. 1316-3-3

SYNDYK TYMCZASOWY

masy upadłości Maurycego Wejnera...
...w Ozorkowie, na zasadzie art. 501 i nast. kod...

Droga żelazna Fabryczno - Łódzka

w skutek otrzymanego zawiadomie...
...nia od zarządu dróg żelaznych po...

Ważne na czasie!

Mam zaszczyt zawiadomić Szan...
...ownych Panów, iż z dniem 1 dz...

Zgubiono paszport

wydany przez naczelnika powiatu...
...Brzezińskiego na imię Mordeka Leib...

Rada zarządzająca drogi żelaznej FABRYCZNO - ŁÓDZKIEJ

podaje do wiadomości osób interesowanych...
...że z dniem 20 grudnia (1 stycznia) 1886/7 roku...

„SEZON ZIMOWY” WYROBY WEŁNIANE

kamizelki męskie, damskie i dla dzieci...
...halki, chustki rozmaitej wielkości...

KOŁDRY PODRÓŻNE

FLANELE we wszystkich kolorach. CHUSTKI JEDWABNE wszelkiej wielkości...

Jakób Izraelsohn et Co., ulica Piotrkowska Nr. 254. 1282-3-3



VERITABLE BENEDICTINE PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI...
...Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI...

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych...
...pod dyrekcją: Józefa Puchniewskiego. W sobotę 20 listopada 1886 r. PIERWSZY RAZ BARON CYGAŃSKI

TEATR VARIETE.

TRZY OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA...
...to jest piątek, sobota i niedziela 19, 20 i 21 listopada 1886 r. ZNAMIENTEGO PROFESORA MAGNETYZERA i ANTI-SPIRYTYSTY W. MELINI

Ważna wiadomość

dla posiadających instrumenty smyczkowe...
...Poświęciwszy się od pewnego czasu stud...

CIENIECZA WARSZAWSKA d. 18 listopada.

Table with multiple columns: W eksle, ZA, Dyskente, W ciągu giełdy, Dopelnione tranzakcje, Papiery państw., Akcje, etc.

Rozkład jazdy pociągów

Table with columns: z Łodzi odchodzi, do Łodzi przychodzi, GODZINY I MINUTY

Nici Brook'sa

Główny skład nici do szycia, bawelny do znaczenia i robót sztydekowych, firmy Jonas Brook & Bros

Julia Lechnitz

laureatka konserwatorium warszawskiego, udziela lekcji śpiewu.

Młoda osoba

z Niemiec, poszukuje od 1 grudnia miejsca bony niemiecki.

Reperacje, korekty i strojenia fortepianów